

Magdalena Zubiel-Kasprowicz
Wyższa Szkoła Bankowa w Toruniu

Fenomen przekraczania tabu seksualności w kontekście norm społecznych

Tabu jest zjawiskiem kulturowym obejmującym wszystko to, co podlega pod zakazy społeczne. Są to zachowania, których nie należy praktykować, i tematy, jakich nie należy poruszać w danych społecznościach, ponieważ są uznawane za wstydlive, niebezpieczne i kontrowersyjne, przykre lub niemoralne. Pojęcie tabu, którego nazwa zapożyczona została z języka Tonga z Wysp Przyjacielskich na Polinezi, włączone zostało w europejski dyskurs za sprawą kapitana Jamesa Cooka. Pierwotnie za tabu uznawane było wszystko, co naładowane było magicznymi siłami. W osiemnastym wieku tabu utożsamiane było z kultowym zakazem, który odnosić się miał do tego, co niedotykalne, niejadalne, pierwotnie zakazane, niedopuszczalne seksualnie, święte, przekłete. Słowo *taboo* spotykane przez podróżnika na różnych wyspach Oceanii stało się jednym z najwcześniejszych odkryć Europejczyków poznających egzotykę. Co-
okowi udaje się zaszczyć pojęcie na gruncie europejskim, choć w zmienionej formie (Wasilewski, 2010)¹.

Termin ten szybko wsiąkł w purytańskie społeczeństwo ery wiktoriańskiej w Anglii. Egzotycznie brzmiące słowo zostało pozbawione kontekstu religijnego kultur pierwotnych i przetransponowane na grunt doczesny. Zaadaptowano je do opisu norm postępowania i systemu zakazów mieszczańskiego społeczeństwa. Połączenie protestantyzmu, kolonializmu i mieszczaństwa wytworzyło termin znaczeniowo różny od pierwotnego. Tylko w takiej formie omawiane słowo mogło zadomowić się w dziewiętnastowiecznej Anglii i stąd rozprzestrzeniać na inne kraje Europy.

Tabu odnosi się do kultur prostych i łączy z magiczną wizją świata, a w takim rozumieniu powiązane jest z zakazem magicznym. Pojęcie to należy do świata emocji. Podstawowym uczuciem pojawiającym się w momencie przekroczenia tabu jest strach, a konsekwencją niezadko śmierć. Jerzy S. Wasilewski (2010) w książce *Tabu*

¹ Cook w czasie trzeciej wyprawy został bestialsko zamordowany przez tubylców. Powodem, dla którego odebrano mu życie było przekroczenie przez podróżnika tabu uznawanego przez Hawajczyków. Odkrywca zginął na skutek mordu rytualnego.

posuwa się do stwierdzenia, jakoby obecnie nic nie stanowiło tabu, nawet samo jego pojęcie. Ponadto jest zdania, że enigmatyczność tego terminu determinuje jego użyteczność. Tabu rozumiane jest jako regulator zachowań stanowi wyznacznik form postępowania i wreszcie uosabia swego rodzaju sumienie zbiorowości. Zakazy istnieją w każdej kulturze. Ich funkcją jest podtrzymanie jej istnienia przez zakwalifikowanie pewnych czynów jak kazirodztwo czy pedofilia jako tabu.

Tabu jest silnym wykluczeniem, wiąże naturę i kulturę. Próbując je określić, można pokusić się o stwierdzenie, że tabu to nie tylko to, czego nie sposób nazwać, czego nie można się dopuścić, ale i czego nawet nie sposób pomyśleć. Termin ten obwarowany jest silnym zakazem i strachem.

Znamienna jest ambiwalencja, pomieszanie i niepewność w odniesieniu do tego słowa. Wszak tabu obejmuje zarówno *sacrum*, jak i *profanum*. Tabu jako twór myśli prymitywnej nie odróżnia jeszcze świętości od nieczystości.

Freud (1993) wskazuje na szereg trudności w zrozumieniu tego pojęcia z uwagi na brak idei, którą ten termin wyraża. Freud (1993) twierdzi, iż „słowo »tabu« ma dwa przeciwstawne znaczenia. Z jednej strony określa coś świętego, poświęconego, z drugiej zaś – coś niesamowitego, niebezpiecznego, zakazanego i nieczystego” (s. 23). Przeciwnieństwo tabu to coś zwyczajnego, powszechnego, wyrażającego się przeważnie w zakazach i ograniczeniach, których nie da się sprowadzić do przykazań boskich i zakazów moralnych tworzących pewien system. Według Freuda (1993) tabu jest starsze od bogów, a wywodzi się z epoki przedreligijnej. Za Wundtem Freud nazywa tabu najstarszym niepisany kodeksem prawnym ludzkości. Ten szereg ograniczeń nałożyły na siebie ludy pierwotne, które poddały się owym ograniczeniom w przekonaniu, że ich odrzucenie ukarane zostanie w surowy sposób. Zasięg tabu obejmuje ludzi, miejsca, przedmioty, tymczasowe stany. Oznacza również to, co święte, co różne jest od zwyczajności, co jest zarazem niebezpieczne, nieczyste i niesamowite.

Tabu można rozumieć wielowątkowo. Jerzy S. Wasilewski (2010), autor książki o tabu stanowiącej przegląd zasadniczych zagadnień antropologii mitu, rytuału i symbolu, przytacza wielość spostrzeżeń odnośnie tabu, począwszy od takich, które wiążą tabu z seksem i podziałem płci, śmiercią i lękiem przed zmarłymi, z obcymi i zaskakującymi zjawiskami, ze świętymi i grzechem. Antropolog (2010) wskazuje na niemożliwość dokładnego nazwania tego fenomenu, gdyż tabu „[i]ntryguje, niepokoi, zwodzi [...] Nie poddaje się jednoznacznym definicjom, prowokuje do teoretycznego kwestionowania swojej zasadności [...] Jeśli nadal trwa i budzi respekt, to tylko przez swą kategoryczność – powody, dla których każe ono przestrzegać pewnych granic, nie dadzą się łatwo i przekonująco uzasadnić, ale właśnie irracjonalność jest rękomią jego trwałości: strach naruszać mechanizm, którego nie potrafi się wyjaśnić” (s. 9).

Zgodnie z teorią Wasilewskiego, termin tabu określa klasyczną kategorię etnologiczną. Została ona rozpoznana i opisana już u zarania dziejów tej dyscypliny w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XIX wieku. W trakcie kolejnych lat badań była poszerzana oraz uściślana z coraz liczniejszych punktów widzenia. Prace nad tabu

prowadzili najwybitniejsi przedstawiciele światowej etnologii². Jego zakres rozumiano szerzej, odnosząc go do zakazów wszelkiego rodzaju, i wężiej, stosując pojęcie do zakazów w poszczególnych dziedzinach kultury, na przykład zabójstwa i kazirodztwa, lub też w powiązaniu z innymi prawami i normami. Jednak zawsze znaczyło ono szacunek dla wartości ważnych społecznie, a nawet było uważane za kluczowy moment przejścia gatunku ludzkiego ze stanu natury do stanu kultury. Zdaniem Michała Buchowskiego (1993), polskiego antropologa społecznego, filozofa i kulturoznawcy, pojęcie tabu dotyczy „rzeczy wyjątkowych, nienormalnych, form pośrednich między dwoma stanami odpowiednio sklasyfikowanego przez człowieka *Universum*, podzielających cechy dwóch odrębnych kategorii (sacrum i profanum, nadprzyrodzonego i ziemskiego), gatunków, form, a także rzeczy nienazwanych, nieuporządkowanych i pomieszanych” (s. 89).

James Georg Frazer, antropolog społeczny, autor książki *Złota Gałąź: Studia z magii i religii*, widzi w magii pierwotną formę religii, a tabu postrzega jako część magii. Magię dzieli Frazer na magię pozytywną i negatywną, gdzie tę pierwszą zrównuje z czarami. Tabu dla Frazera to magia negatywna. Uczony odbiega od większości teoretyków pojęcia tabu pojmując fenomen w kategoriach prymitywnego rozumienia świata i odłączając tabu od religii.

Poglądy Jamesa Frazera kłóciły się z teoriami Emile Durkheima upatrującego w religii podstawę, na której rozwinąć się mogło myślenie i życie społeczne. Wierzenia to według Durkheima system religijnych zakazów oddzielających sferę *sacrum* od *profanum*. Owe religijne zakazy to nic innego jak tabu. Durkheim nie ucieka przed magią. Dla niego magia jest częścią religii, jej imitacją, a tabu spełnia funkcję zakazów religijnych.

Z kolei Julia Kristeva upatruje uwspółcześioną wersję tabu w teorii abjektu, który to termin odsłania to, co ukryte pod powierzchnią, co po ukazaniu się budzi odrazę i obrzydzenie, co intryguje i budzi wątpliwość, ale jednocześnie przyciąga, nie pozwala odejść obojętnym.

Tabu to pradowne zakazy narzucone ludom pierwotnym. Zakazy dotyczyły czynności budzących silne emocje oraz pierwotną rozkosz płynącą z czynienia rzeczy zakazanych. Według Freuda (1993), najstarszymi i najważniejszymi zakazami tabu są zakaz zabijania zwierzęcia totemicznego i zakaz stosunków płciowych w obrębie klanu totemicznego. Podstawą tabu jest, zdaniem Freuda, zakazana czynność, do której istnieje silna skłonność w nieświadomości. Freud (1993) dowodzi, iż „[t]abu jest prastarym zakazem narzuconym z zewnątrz (przez jakiś autorytet) i skierowanym przeciwko najsilniejszemu żądcom człowieka. Pragnienie przekroczenia tego zakazu istnieje dalej w nieświadomości; ludzie, którzy są posłusznymi tabu, mają ambiwalentną postawę wobec tego, czego tabu dotyczy. Magiczna siła przypisywana tabu sprowadza

² W tym miejscu należy wymienić za Wasilewskim najbardziej znane nazwiska uczonych, którzy wnieśli istotny wkład w badania nad zjawiskiem kulturowym tabu: James G. Frazer, Zygmunt Freud, Mircea Eliade, Émile Durkheim, Mary Douglas, Claude Lévi-Strauss.

się do wodzenia człowieka na pokuszenie. Zakazana żądza zostaje zepchnięta w nieświadomości i przeniesiona na coś innego. Skrucha za przekroczenie tabu – spełniana poprzez wyrzeczenie się – dowodzi, że wyrzeczenie leży u podstaw przestrzegania tabu” (s. 38). Ograniczenia wynikające z tabu są zakazami same przez się. Nie dają się włączyć w konkretny system. Jednakże zakazy te są konieczne dla utrzymania ładu społecznego.

W *Totemie i tabu* Freud (1993) podejmuje próbę wyjaśnienia początku religii. Autor podkreśla wątek neurotyczny i jego związek z aspektem archaicznym w psychice człowieka. Freud dochodzi do wniosku, że zakazy wynikające z funkcjonowania totemu i tabu są pierwszymi zakazami moralnymi, pierwszymi normami postępowania ale i zakazami nerwicotwórczymi. Psychoanalitik łączy funkcjonowanie tabu z neurozą. W obliczu zakazanego pragnienia u neurotyka pojawia się ambiwalencja uczuć na tyle silna, że dwoistość uczuć wydaje się nie do pogodzenia. Zakaz potęguje napięcie. Podstawą tabu jest również czynność zabroniona, do której istnieje silna skłonność w nieświadomości. Podobnie jak w przypadku zachowań neurotycznych, tak i tutaj mamy do czynienia z dwoistością tego fenomenu, gdyż tabu określa z jednej strony to, co czyste, święte, z drugiej – to, co nieczyste. Powstanie tabu filozof datuje na moment narzucenia pewnemu pokoleniu ludzi pierwotnych zakazu, który budził silne emocje, bo dotyczył czynności będących przedmiotem silnego pożądanego. Formą ujścia frustracji wynikającej z zakazu jest w przypadku tabu i nerwicy natręctw czynność rytualna. W czasach współczesnych funkcję rytuału kanalizującego i rozładowującego napięcia powstałe wskutek istnienia tabu przejęła sztuka. Dlatego jej przedmiotem są często tematy określane jako tabu.

Karin Seibel (1990), autorka monografii *Zum Begriff des Tabus: eine soziologische Perspektive*, postrzega pojęcie tabu również dwuaspektowo. Z jednej strony, termin ten odnosi się do codzienności, stając się *quasi*-tabu. Z drugiej, mamy do czynienia z tabu religijnym, według Seibel – prawdziwym. Granice między tymi dwoma rodzajami są płynne, a jedno i drugie tabu przenika się nawzajem. Tabu religijne istnieje w kulturach pierwotnych. *Quasi*-tabu natomiast jest pojęciem zapożyczonym, przejętym na użytek codziennych okoliczności, które należy obwarować określonym zakazem. Czy to w wyniku procesu modernizacyjnego, czy rosnącego stopnia ucywilizowania połączonego z zachodzącą indywidualizacją jednostki oraz sekularyzacją, tabu dnia codziennego poddawane jest ciągłym przeobrażeniom. Seibel jest zdania, że tabu to fenomen pojawiający się w każdym społeczeństwie na przestrzeni wieków. Termin ten ma swój początek w systemach wierzeń, które stanowią podstawę tabu religijnego. *Quasi*-tabu, choć wyrasta z tabu religijnego, stało się z biegiem czasu raczej zbiorem reguł zachowania niż terminem ocierającym się o *sacrum*. Tabu codzienności jest zatem lustrem, w którym przejrzeć się może społeczeństwo danego czasu. Widoczne są w nim wszelkie przywary, przewinienia, ukryte żądze, życzenia wyparte ze świadomości, bo zakwalifikowane jako nieprzystające do obowiązujących norm zachowania. Wraz z upływem czasu i zmianami zachodzącymi w danym społeczeństwie zmienia się również zakres *quasi*-tabu. To, co kiedyś bulwersowało, z biegiem lat przestaje szo-

kować. Granice między przekroczeniem tabu a brakiem taktu i zachowaniem wbrew obowiązującym regułom są zatem płynne.

Tabu religijne nie jest zależne od upływu czasu ani od zmieniającego się społeczeństwa. Nie jest wiadomym, kto je stworzył, od kogo pochodzi. Społeczeństwo nie ma na nie najmniejszego wpływu. Według Seibel, tabu prawdziwe ma na celu obronę podstawowych struktur społecznych. Nie jest straszakiem w konfliktach między członkami danej grupy, jak to ma miejsce w przypadku *quasi*-tabu. Do tabu religijnego należy tabu seksualne, tabu pożywienia oraz ciała.

W powiązaniu z tabu Lévi-Strauss (1998) wprowadza rozróżnienie między kulturą a naturą, gdzie natura to spontaniczność i pewna uniwersalność. Kultura natomiast to zbiór norm. Podczas gdy tabu religijne zasadza się na wyraźnym odróżnieniu *sacrum* od *profanum*, lub, patrząc z innej perspektywy, na różnicy pomiędzy naturą a kulturą, *quasi*-tabu stanowi wytwór procesu modernizacyjnego i postępującej indywidualizacji.

Z kolei życie seksualne wraz z wszelkimi jego formami począwszy od rozpasania po powściągliwość, od promiskuityzmu po ascetyzm, od tego, co wpisuje się w normę, po patologię, różnorakie treści od erotyzmu po prokreację, to wieloznaczny, wstydlivy i ukryty obszar ludzkich doznań. Seksualność stanowi źródło elementarnego ludzkiego wstydu. Bywa nieczysta, ponieważ ma związek z dolną połową ciała, bywa przemocą, stanowi powód nieładu, walk, zazdrości. Z drugiej strony, postrzegana jest w kategoriach prokreacyjnych jako wzniosły akt przekazywania życia. To właśnie wszelkie przejawy seksualności zostały obwarowane tabu. Istnieje norma zachowania seksualnego, którą jest współżycie małżonków nakierowane na prokreację.

Tabu seksualności w dużej mierze odnosi się do zakazu stosunków seksualnych osób ze sobą spokrewnionych. Wraz z modernizacją i ucywilizowaniem się społeczeństw rozumienie stopnia pokrewieństwa podlega zmianom. Obecnie tabu seksualne odnosi się przede wszystkim do stosunków kazirodczych. Pojęciem tabu objęte są również stosunki seksualne z osobami niepełnosprawnymi, umysłowo chorymi, zwierzętami czy zmarłymi. Jeszcze niedawno miłość cielesna między przedstawicielami tej samej płci budziła wielkie oburzenie i była surowo karana. Wszelka odmienność wykraczająca poza zwyczajowe normy oscyluje wokół tabu. Normy, o których mowa, pojawiły się w kulturze europejskiej, według Foucaulta, w epoce wiktoriańskiej. To w tym czasie seksualność zostaje uwięziona i ograniczona przez pewne zasady postępowania, których przekroczenie równoznaczne było ze złamaniem tabu. Zdaniem Foucaulta (2010), „[s]eksualność dostała się pod klucz. Przeprowadza się do mieszkania. Konfiskuje ją mieszczańska rodzina. I zagarnia do poważnej czynności reprodukcji” (s. 13). Datując pojawienie się represji wobec seksualności na wiek XVII, Foucault wykazuje zbieżność z rozwojem kapitalizmu i systemem burżuazyjnym. Seks będzie ujarzmiany, ponieważ wpływa negatywnie na siłę roboczą i jej wydajność. Począwszy od XVIII wieku wydobyta z ukrycia seksualność zaczyna istnieć w dyskursie. Mówienie o seksie zostało zinstytucjonalizowane. Dyskursywność seksualności rozpoczęła się według Foucaulta już w średniowieczu. Jednakże dyskurs

ograniczał się do wyznania grzechów, do spowiedzi. W ostatnich stuleciach mówienie o seksualności nabrało kształtu w obrębie demografii, biologii, medycyny, psychiatrii, psychologii, moralności, pedagogiki, polityki. Na podstawie dyskursu seksualności wyodrębniono normy zachowania seksualnego, scharakteryzowano perwersje, nakierowano seksualność na płodzenie. Z drugiej strony, począwszy od XIX wieku pojęcie seksualności uległo zróżnicowaniu. Wydobyto jej różne postacie, perwersje. Współczesność odkryła seksualne odmienności. Poprzez wprowadzenie naukowego podejścia do życia seksualnego ciężar tabu seksualności został w pewien sposób osłabiony. Zaczęto przypatrywać się perwersjom i wynaturzeniom pod kątem dyskursu naukowego, już nie moralnego, oceniającego.

Do końca wieku XVIII seksualność podlegała prawu kanonicznemu, chrześcijańskiemu duszpasterstwu i świeckiemu prawodawstwu (Foucault, 2010). Te trzy kodeksy skupiały się na stosunkach matrymonialnych. Seks małżeński został osaczony regulami i rozporządzeniami. Po XVIII wieku, gdy odkryto cielesne aberracje, badaniu poddano seksualność dzieci, szaleńców, przestępców, homoseksualistów. Seksualność peryferyjna zwróciła na siebie uwagę badaczy. Obecnie społeczeństwo stało się, zdaniem Foucaulta (2010), społeczeństwem wzbierającej i wybuchającej perwersji. Jest ono perwersyjne prawdziwie i bezpośrednio.

Foucault zwraca również uwagę na fakt, że cywilizacja Zachodu poprzez produkowanie dyskursu seksualnego tworzy swoistą *scientia sexualis*, czyli naukę, pewną *wyznaniowość*, rozgadanie, które osłabia tabu. Wschód natomiast bazuje na rozkoszy, która stała się przedmiotem poznania samym w sobie. Powstaje dyskurs seksualny, który daje przyjemność, intensyfikuje ją i przedłuża.

Foucault daleki jest od opisywania seksualności jako popędu. Seksualność to według niego miejsce zbieżności relacji władzy między mężczyznami a kobietami, młodymi a starymi, rodzicami a potomstwem, wychowawcami a uczniami, duchownymi a świeckimi, administracją a ludnością³.

Pierwsze zakazy i uznanie za wartościową jedynie seksualność małżeńską, pomijanie ciała, normę obyczajności w czynach i słowach przyniósł ze sobą wiek XVII. Normy te stworzyły podwalinę pod traktowanie seksualności z nadzwyczajną ostrożnością, a każde sprzeniewierzenie się normie traktowane było jako przekraczanie tabu seksualności. Chrześcijaństwo upatrywało w akcie seksualnym zła, grzechu, upadku i śmierci. Starożytność natomiast widziała w cielesności wartości pozytywne. Podczas gdy chrześcijaństwo obstaje przy związkach monogamicznych nakierowanych na prokreację, wykluczając związki homoseksualne, w społecznościach greckich czy

³ Zdaniem Foucaulta (2010), „[n]ie należy opisywać seksualności jako krnąbrnego popędu, z natury obcego, z konieczności zaś nieposłusznego władzy, która ze swej strony usiłuje go okiełznać, co nie zawsze jej się udaje. Seksualność jest raczej szczególnie intensywnym miejscem zbieżności relacji władzy [...]. W powiązaniach władzy seksualność nie stanowi elementu najbardziej opornego, zalicza się raczej do czynników obdarzonych największą instrumentalnością: okazuje się pożyteczna w większości manewrów, może być stosowna jako punkt oparcia i wiazadło najrozmaitszych strategii” (s. 73).

rzymskich działało się inaczej. Natomiast w czasach nowożytnych, jak i we współczesności, dokona się przesunięcie pożądania od figury młodzieńca-oblubieńca do figur kobiecych, kochanek.

Foucault (2010) jest zdania, że bliskość przyjemności odczuwanej w trakcie stosunku płciowego z dziedziną zła, wymóg monogamicznej wierności oraz nakaz rezygnacji z partnerów tej samej płci uformowały moralność seksualną, stwarzając podstawy do wyrokowania o przekraczaniu tabu seksualnego. Podczas gdy Grecy nie tworzyli kodeksu zachowań seksualnych, chrześcijaństwo obwarowało cielesność zbiorem norm, podsycając tym niepokój wobec rozkoszy seksualnych. Dopiero XIX wiek rozluźnił mechanizmy represji kosztem rozwinięcia naukowego dyskursu seksualnego. Owa naukowość oswoiła w pewien sposób tabu cielesności.

Seksualność dla Foucaulta niezaprzeczalnie łączy się z chorobą i złem, a wszelkie jej przejawy z czymś zakazanym, objętym tabu. Według Foucaulta „[a]ktywność seksualna przypomina chorobę i zło ze względu na swoją formę i skutki, ale sama w sobie, substancjonalnie, złem nie jest. Znajduje swoje naturalne i racjonalne spełnienie w małżeństwie, choć nie uważa się go za niedopuszczający wyjątków, formalny i nieodzowny warunek, aby w aktywności seksualnej przestano widzieć zło” (s. 440).

Zdaniem Foucaulta, seksualność w Grecji była wolna i mogła rozwijać się swobodnie. Chrześcijaństwo wprowadza pierwszy w historii zakaz niemonogamicznego seksu, zakaz niereprodukcyjnego seksu oraz zakaz czerpania z seksu przyjemności. Burżuazja od XVI wieku pogłębiła te zakazy i zaprowadziła jeszcze surowszą dyscyplinę. Natomiast dziewiętnasto- i dwudziestowieczne ruchy społeczne i polityczne oraz nurty w nauce na czele z Freudem postrzegane są jako wyzwoliciele łamiący wprowadzone przez chrześcijaństwo obwarowania cielesności. W kapitalizmie obowiązuje norma seksualności małżeńskiej nakierowanej na reprodukcję, która stanowi prawdę seksu. Wszelkie nielegalne przejawy seksualności zostają wtrącone w sferę zysku i produkcji. Podwaliny pod represję seksu położyło chrześcijaństwo, a umocniło je społeczeństwo burżuazyjne. W ten sposób stworzono seksualność ekonomicznie użyteczną.

Dzięki zasługom Freuda na polu psychoanalizy rozpoczął się rewolucyjny dyskurs o wolnym seksie. Freud (1997) tak charakteryzował zadanie psychoanalizy: „Za największe zagrożenie kultury uważa społeczeństwo wyzwolenie się popędów seksualnych i ich powrót do pierwotnych celów. Społeczeństwo nie lubi więc, gdy się zwraca uwagę na tę drażliwą stronę jego powstawania, nie zależy mu na tym, by siła popędów seksualnych była uznana, a ich znaczenie stało się dla każdego jasne i wyraźne” (s. 56).

Kultura zachodnia, zdaniem Foucaulta (2010), została dotknięta *nadwiedzą*, zbyt rozwiniętym dyskursem seksualnym, teorią i nauką o seksualności. Chrześcijaństwo, wprowadzając pojęcia grzechów, spowiedzi i pokuty, „zmusza seks do mówienia”. W ten sposób akt seksualny pozbawiany jest stopniowo skrytości. Wiek XVIII przynosi jeszcze większą nadprodukcję wiedzy na temat seksualności, już nie pod kątem

moralności, lecz racjonalności. Wyznanie, które związane było z chrześcijańską praktyką spowiedzi, w dobie rozwoju psychologii, pedagogiki i psychiatrii zmieniło swoją specyfikę i stało się badaniem, wywiadem, diagnozą, stało się procedurą produkcji prawdy o seksualności człowieka⁴. Dyskurs seksualny na Zachodzie przybiera formę nauki, która mnoży *nadwiedzę* o seksie. Naukowość, z jaką seks traktują poszczególne dziedziny badań, nie oswaja sfery intymnej na tyle, aby poradzić sobie z tabu powiązanym z płciowością. Cieleśność to nadal kłopotliwa strefa, która obłożona jest wieloma ograniczeniami natury moralnej i społecznej. Przedmiot tabu seksualnego nadal trwa w kulturze. Katolicka spowiedź *nauszna* posługiwała się niedosłownymi określeniami sugerującymi tylko „co, jak, z kim, ile razy” i pozostawiającymi sferę faktycznych doznań niewyrażoną, w pewien sposób niemą. To, co nienazwane, a istniejące, tak czy inaczej lokuje się w obszarze tabu. Współczesny dyskurs naukowy, kultura obrazkowa, dosłowność przekazu wizualnego połączone z brakiem naturalnego, potocznego nazewnictwa (nie jest nim ani terminologia medyczna ani tym bardziej wielofunkcyjne czyli niczego nienazywające wulgaryzmy) ponownie spychają faktyczne doznania w obszar nienazwanego czyli tabu.

Joanna Bator (1997), antropolog kultury zajmująca się zagadnieniami gender i kultury masowej, postrzega pornografię jako kulturowe naruszenie tabu. Pornografia przekracza tabu, koncentrując się wokół utrzymania napięcia między życiem a śmiercią poprzez ciągłe dotykanie tego, co je dzieli. Według Bator istota użycia przemocy w pornografii wynika z konieczności przełamania skończoności ciała, co stanowi zdaniem autorki, ukryty sens całego erotyzmu. Życie oznacza skończoność, uwięzienie w ograniczonej egzystencji. Śmierć niesie ze sobą wytęsknione niezróżnicowanie. Teza Bator przypomina dywagacje Bataille'a dotyczące ciągłości bytu, której człowiek doświadczyć może tak intensywnie jedynie w erotyce. Autorka dokonuje interpretacji fenomenu pornografii poprzez pryzmat psychoanalizy. Powołuje się przy tym na filozofię Lacana i lingwistyczne ujęcie fenomenu pornografii. W Lacanowskim schemacie mowa jest o męskiej władzy związanej z falliczną strukturą języka (Žižek, 2008). Kobieta stanowi „brak” i „tajemnicę”. Jako nieistniejąca i wykluczona z języka niesie dla mężczyzny groźbę dezintegracji, którą implikuje nieobecność fal-lusa. Kobięce narządy płciowe również w tradycyjnej psychoanalizie postrzegane są w kategoriach strachu przed kastracją i nieistnieniem. Bator uważa, że pornografia została stworzona przez mężczyzn, aby odkryć niewidoczność kobiecych narządów płciowych. Stanowi próbę podejrzenia w voyeurystycznym geście tajemnicy kobiecości. Męskie spojrzenie wyławia i fetyszyzuje.

W kontekście analizy pornografii w ujęciu psychoanalitycznym Joanna Bator wskazuje na doświadczenia dzieciństwa, na moment kształtowania się ego, na oderwanie

⁴ Poprzez rozwój nauki badającej seksualność, poprzez produkcję *nadwiedzy* o seksie oraz *wyznanio-wość*, którą zakładają takie dziedziny nauki jak psychiatria czy psychologia, człowiek traci wolność. Psychoanaliza również dominuje jednostkę, staje się technologią władzy dzięki wiedzy zdobywanej w trakcie terapii. W wyniku ingerencji z zewnątrz seksualność staje się sterowanym systemem zachowań.

od *Fallicznej Matki*⁵ z jednoczesnym przejściem pod opiekę *Innego*. Brutalizacja seksu w pornografii sprzyja powtarzaniu aktu odrzucenia *Fallicznej Matki*. Najbrutalniejsza destrukcja oraz degradujące wyeksponowanie kobiecego ciała nie uwalnia od figury matki. Jej naznaczone brakiem ciało sprowadzone zostaje w pornograficznym dyskursie do cech płci. Ciało *Fallicznej Matki* staje się bezwolną i podległą materią. Zabieg ten przynosi jednak iluzoryczną wolność. Bator jest zdania, iż „[f]alliczna Matka jako ostateczny przedmiot pożądania, wspomnienie utraconego raju i jednocześnie groźna potęga, mogąca zniszczyć tożsamość (odrębność) mężczyzny, staje się w pornografii ‚złą dziewczyną’, uwodzicielką, z którą seks jest ryzykowny” (s. 136).

Zarówno w filmie, jak i w literaturze pornograficznej znamienne jest uznanie figur kobiecych, niewolnic miłości, uległych i podległych władzy silniejszego, oraz figur męskich, oprawcy i agresora. Przemoc seksualna pojawiająca się w pornografii stanowi zrytualizowany element erotyczny łączący dominację mężczyzn z seksualnym podporządkowaniem kobiet. Joanna Bator w oparciu o Lacanowską psychoanalizę stawia śmiałą tezę, że pornografia wynika z obaw przed tajemnicą kobiecości oraz zakorzenieniem w męskiej nieświadomości tęsknoty za powrotem do Fallicznej Matki z jednoczesną realizacją potrzeby pojednania się z pełną siłą figurą *Innego*, z Ojcem. Trwanie w edypalnej triadzie ma przełożenie również na późniejsze relacje damsko-męskie. W psychoanalizie Freuda czy Lacana podmiotem pożądania jest mężczyzna, który patrzy. Władza nad spojrzeniem wymaga ciągłego jej potwierdzania. Bator sugeruje, że niemożliwym jest zgłębienie tajemnicy przemożnej siły, przez którą mężczyzna skłania się ku kobiecie, oraz tajemnicy świadomości, że za sprawą kobiety mężczyzna mógłby jednocześnie obrócić się w nicość. Paradoksalnie to właśnie pornografia przekraczając granicę tabu seksualności jest bliska udzieleniu odpowiedzi na owo frapujące pytanie.

Z pewnością tabu w ujęciu społecznym dotyczy fenomenu, którego zakres w jakimś sensie kurczy się, jednakże samo tabu nie przestaje istnieć. Idąc tym tropem, należy podkreślić, że samo tabu, w szczególności tabu seksualności, o którym jest mowa w niniejszym artykule, nie sposób przekroczyć, zwłaszcza że jego przekroczenie byłoby nad wyraz trudne do zrewidowania i udowodnienia. W kontekście przekraczania tabu seksualności należy podkreślić fakt, iż żadne normy nie są wieczne. Zmienność tabu jest procesem nieuchronnym.

⁵ Melanie Klein przeniosła ciężar z lęku przed kastrującym ojcem na lęk przed Falliczną Matką, której dziecko przypisuje posiadanie fallusa. Matka Falliczna jest jednocześnie matką kastrującą. To wyobrażenie odnosi się do najwcześniejszej fazy rozwoju dziecka, które posiada sadystyczne fantazje względem matki, projektuje na nią odczuwaną agresję, zaczyna się jej obawiać. Klein używa kategorii *złej piersi*, która skojarzona jest właśnie z penisem. Teorię Klein podjął we wczesnych pracach Jacques Lacan, u którego pojawia się kategoria *Pożerającej Matki*. Cierpiące na kompleks odstawienia od piersi dziecko, któremu ograniczono dostęp do bezwarunkowego, ciągłego zaspokajania popędu oralnego, projektuje swoją agresję na postać matki, wyobrażając sobie, że chce go ona pożreć. Paweł Dybel twierdzi, iż „[f]antazmat Matki Fallicznej i jej (niemożliwej) kastracji jest według Lacana równie fundamentalny, jak fantazmat zabójstwa Ojca, którego nie było. Wynika to stąd, że to, co ów fantazmat przesłania: oddzielenie podmiotu od Matki jako Rzeczy oraz doświadczenie jej jako ‚drugiej płci’ napiętnowanej brakiem, w równej mierze wpisane jest w strukturę porządku symbolicznego (Inny-język) co doświadczenie oddzielenia od Innego-Ojca” (s. 204).

BIBLIOGRAFIA

1. Bator J. (1997). *Fallus Lacana, czyli mężczyzna i pornografia*, Warszawa, WUW.
2. Buchowski, M. (1993). *Magia i religia*, Warszawa, PWN.
3. Dybel, P. (2006). *Zagadka drugiej płci. Spory wokół różnicy seksualnej w psychoanalizie i w feminizmie*, Kraków, Universitas.
4. Foucault, M. (2010). *Historia seksualności*, Gdańsk, GWP.
5. Freud, Z. (1993). *Totem i tabu*, Warszawa, K.R.
6. Freud, Z. (1997). *Wstęp do psychoanalizy*, Warszawa, PWN.
7. Lévi-Strauss, C. (1998). *Totemizm dzisiaj*, Warszawa, PWN.
8. Seibel, K. (1990). *Zum Begriff des Tabus: eine soziologische Perspektive*, Frankfurt am Main, Campus Verlag.
9. Wasilewski, J. S. (2010). *Tabu*, Warszawa, WUW.
10. Žižek S. (2008). *Lacan. Przewodnik Krytyki Politycznej*, Warszawa, WKP.

The concept of breaking sexuality taboos in the context of a social phenomenon

Abstract: This paper presents the notion of taboo in the context of a social phenomenon identified with a strong exclusion that simultaneously binds nature and culture. Trying to define it, you can say that taboos are not just what cannot be named, what cannot be done, but also what cannot be thought of. This term is connected with a strong ban and fear. Sexual life, along with all its forms, ranging from debauchery to restraint, from promiscuity to asceticism, from what falls within a norm to pathology, connected with such topics as eroticism and procreation, is an ambiguous, shameful and hidden area of human experience. Sexuality is the source of elementary human shame. It is sometimes impure because it is related to the lower half of the body, it is sometimes violent, it may cause disorder, fighting, jealousy. On the other hand, however, it is perceived in terms of procreation as a lofty act of giving life. All manifestations of sexuality have become a taboo. This paper discusses potential breaking of sexuality taboos in the social context.

Keywords: taboo, sexuality, breaking of taboo, social norm